GŁOS NARODU

NR. 73. — ROK XXV. | KRAKÓW, WTOREK DNIA 27. MARCA 1917 ROKU. | WYDANIE PORANNE.

CENA ZA OGŁOSZENIA (INSERATY):
Zwyczajne: 1 wiersz petitowy lub jego miejsce . . . . . K —20
Za wiersz 1 petitowy układ liczbowy lub tabelaryczny . . . „ —40
Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce . . „ —80
Nekrologi i zawiadomienia od wiersza petitowego . . . „ 1—
Komunikaty prywatne po kronice od wiersza petitowego . „ 1·50
Załączniki, prospekty i cyrkularze, broszurki itp. dla zamiejscowych prenumeratorów za 100 egzempl. . . . . „ 2—
dla miejscowych prenumeratorów za 100 egzempl. . . „ 1—
Przy kilkurazowem zamieszczeniu inseratu, nadesłanego itp. udziela Administracya odpowiedniego rabatu.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU" WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI:
MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— POŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40.—
Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Numeru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal.

ADRES REDAKCYI: KRAKOW, UL. SW. TOMASZA L. 35 — ADMININISTRACYI: UL. SW. KRZYZA L. 11.
TELEFON REDAKCYI 190. — ADMINISTRACYI I DRUKARNI 3344. — TELEGRAM: „GŁOS NARODU" KRAKÓW.

ZAMAWIAC DZIENNIK MOZNA:
Przez urzędy pocztowe, Ajencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu" w Krakowie.

WPŁATY MOZNA USKUTECZNIAC:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr. 13953, 2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu". 3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Krzyża 11.

Słowo o „ochronie lokatorów".

Radość, jaka po ogłoszeniu ces. rozporządzenia z d. 27 stycznia b. r. ograniczającego wypowiadanie mieszkań i podwyższanie czynszu najmu zapanowała wśród ogółu mieszkańców naszego miasta okazała się niestety złudną. Już bowiem w kilka dni później pojawiło się rozporządzenie ministeryalne, któremu rozporządzenie cesarskie przekazało oznaczenie terytoryalnego zakresu działania nowej ustawy, i ku zdumieniu swemu mieszkańcy Galicyi i naszego miasta stwierdzili, iż moc obowiązującą ustawy ograniczono do Wiednia, Lincu, Gracu, ba nawet szeregu małych miast krajów zachodnich, podczas gdy Galicyę wraz z jej stolicami pozostawiono swemu własnemu losowi.

I dzięki wyodrębnieniu Galicyi z pod zakresu działania wspomnianych przepisów, jesteśmy świadkami w naszem mieście prawdziwej orgii gromadnego, niczem nieuzasadnionego podwyższania czynszów, masowych wypowiadań i wyrzucań na bruk i skazywania całego szeregu rodzin wprost na bezdomność. A przecież zdawać by się mogło, iż gdzie jak gdzie, ale właśnie w Krakowie istnieje pełnia objektywnych warunków, stanowiących „rationem legis" nowej ustawy. Wszak Kraków już przed wojną należał do tych miast, które mimo swej ekonomicznej słabości, mimo ogromnego odsetka mizeryi urzędniczej, wykazywały najwyższy nieomal w państwie poziom czynszów. A zważyć ponadto należy, iż warunki mieszkaniowe w czasie wojny, a szczególnie w ostatnich miesiącach uległy i z dnia na dzień ulegają pogorszeniu. Kraków nigdy nie odczuwał nadmiaru mieszkań, a obecnie zaistniały przyczyny, które powodują katastrofalny wprost brak pomieszczenia dla ludności. Ilość mieszkańców Krakowa w czasie wojny wzrosła. Przybył do niego cały szereg osób wojskowych wraz z rodzinami, znaleźli w nim do pewnego stopnia schronienie mieszkańcy zdemolowanych w pobliżu twierdzy i dotychczas jeszcze nie odbudowanych miejscowości. A ponadto miasto nasze stało się siedzibą wielu urzędów centralnych dla całego kraju, wyposażonych w wielką ilość pracowników i potrzebujących tak dla siebie, jak i dla swych funkcyonaryuszów obszernego pomieszczenia. I w ten sposób równowaga między podażą a popytem, ów regulator normalnego życia ekonomicznego, została zachwianą i wyłonił sie czynnik jak najbardziej niezdrowy i szkodliwy: spekulacya. Spekulacya zmierzająca do przysporzenia jak największej sumy dochodów przez zrywanie dawnych umów najmu celem nowego wynajmu o znacznie wyższym czynszu, przez wymuszanie wyższego czynszu, pod zagrożeniem wypowiedzenia. I tak, jak władze tępią spekulacyę tam, gdzie chodzi o obrót dóbr dla utrzymania życia i zdrowia ludzkiego niezbędnych na obszarze całego państwa, tak samo należałoby się spodziewać, iż w dziedzinie dla utrzymania życia i zdrowia ludzkiego tak doniosłej, jak mieszkanie, nie zechcą dla niektórych krajów tworzyć „privilegium odiosum", odmawiając w tym względzie im swej opieki.

Jakiż bowiem cel miałoby wyłączenie miast galicyjskich z pod dobrodziejstwa nowej ustawy? Czyżby obawa, by właściciele realności specyalnie u nas nie ponieśli jakiej szkody? Wszak nowa ustawa jest jedynie przystosowaniem obowiązujących dotychczas norm prawnych do zmienionych wypadkami wojennymi warunków życia i właściwie konkretyzuje jedynie to, co jest „recht und billig". Przecież właściciel realności i nadal ma prawo podwyższania czynszu, o ile podwyższenie jest słusznem, tj. o ile uzasadnionem jest regularnym wzrostem wydatków na utrzymanie i administracyę domu, na podatki i daniny publiczne, tudzież odsetki od długów hipotecznych. Czyż ograniczenie wypowiadań czyni najmodawcę więźniem swego lokatora? Znowu nie. Normalnych i słusznych przyczyn wypowiedzenia (jak np. niepłacenie czynszu, naruszanie regulaminu domowego, niezgodzenie się na usprawiedliwioną podwyżkę) zupełnie nowe normy nie usuwają, i wyłączają jedynie to, co wchodzi w zakres szykany i spekulacyi. Zresztą czyż decyzya o podwyższeniu czynszu i wypowiedzeniu złożona jest wyłącznie w ręce lokatorów, tak, iż najmodawcy nic w tych sprawach nie mają do mówienia? Znowu nie. Wszak o dopuszczalności wypowiedzenia i podwyższenia czynszu orzeka — według nowej ustawy — urząd wynajmu, złożony z przedstawicieli obustron interesowanych, względnie sąd koronny. — A nie należy również zapominać, że przepisy ustawy krępując do pewnego stopnia swobodę właściciel realności, czuwają również nad tem, by również ich uchronić od nadużyć ze strony ich wierzycieli, nie dozwalając na nieusprawiedliwione podwyższanie stopy procentowej od pożyczek hipotecznych i przyznając właścicielom od tychże pożyczek sędziowskie moratoryum. Tak, jak obecnie rzeczy stoją, jedyną choć problematyczną ochronę lokatorów stanowi orzeczenie jednego z sędziów krakowskich, iż wypowiedzenie uskutecznione w warunkach, jakie powyżej naszkicowaliśmy sprzeciwia się „dobrym obyczajom", i jako takie jest nieważne. Lecz czy wszyscy sędziowie uznają, iż pojęcie „dobrych obyczajów" nie jest wartością stałą, lecz zmienia się stosownie do warunków życia, wymogów chwili, wyższych wskazań etycznych, by w tak ciężkich, jak obecne czasach jednostki ekonomicznie silniejsze nie wykorzystywały swego położenia z krzywdą szerokich mas? Czy rozumowanie to, oparte na prawie słusznem znajdzie zrozumienie u sądu apelacyjnego?

Lecz czas już skończyć z argumentami. Zbytecznem chyba jest wywalanie otwartych wrót. Gdzie chodzi o tak ważną i piekącą kwestyę, jak ratowanie mieszkańców od bezdomności i obronę ich przed spekulacyą, należy się spodziewać, iż nasze czynniki miarodajne, naprawiając swe zaniedbania uczynią wszystko, by skłonić rząd centralny do rozciągnięcia nowych norm również na nasz kraj, i to w całej ich osnowie, tj z mocą obowiązującą wstecz. W czasach, w których Galicya stała się żywicielką krajów zachodnich można domagać się, aby pamiętano nietylko o eksporcie z kraju, lecz również o imporcie, zwłaszcza, iż chodzi tu tylko o — ustawę.

wk

Wieści z Bukowiny.

Od naszego korespondenta z Kopenhagi otrzymujemy następujące informacye o stosunkach, panujących obecnie w stolicy i w innych miejscowościach Bukowiny, pozostającej pod okupacyą rosyjską.

Czerniowce.

Sporo interesujących wiadomości z różnych miast i miejscowości na Bukowinie ogłosił „Dziennik Kijowski" z 28. lutego w korespondencyi z Czerniowiec. Stolica Bukowiny — pisze korespondent — po przejściach wojennych nie może odżyć życiem normalnem. Piękne, tonące w ogrodach, malowniczo nad Prutem położone Czerniowce, znane dawniej z wesołego, może nawet zbyt wesołego życia, robią dziś smutne wrażenie opuszczenia i zaniedbania.

Miasto stołeczne kraju koronnego, rezydencya naczelnych władz krajowych i bogatego arcybiskupstwa obrządku wschodniego, siedziba uniwersytetu, ognisko ożywionego handlu z Rosyą i Rumunią, było przy 80.000 mieszkańców miniaturą stolicy, bardzo ciekawą ze względu na konglomerat różnych narodowości, zamieszkujących je na równych prawach obywatelstwa miejscowego. „Podstawową" ludność stanowią Niemcy, Rusini, Rumuni, Polacy, Węgrzy, a znaczny procent także żydzi, wśród których w ostatnich latach wybitnie zaznaczył się ruch narodowo-żydowski, przyczem w najbliższych stosunkach pozostawali z panującą narodowością niemiecką, do której poprzednio bez zastrzeżeń się przyznawali. Zmieszanie się tyla narodowości o tak odrębnych typach, nadających życiu miasta i jego fizyognomii swoje rysy właściwe, sprawiało, że przy bujnem zwłaszcza życiu politycznem i zaciętych walkach narodowościowych, codziennem zjawiskiem były rodziny, w których np. ojciec był Niemcem, matka Rumunką, a synowie... jeden Rusinem, a drugi Polakiem... Nagół jednak Niemcy, którzy na Bukowinie stanowili około 20% ludności, a w stolicy wraz z żydami około 50%, majoryzowali resztę ludności, mieli bezwzględną przewagę w życiu politycznem i ich język najgłośniej brzmiał na ulicach Czerniowiec.

Obecna fizyognomia Czerniowiec.

Dziś Czerniowce zmieniły fizyognomię — napisy niemieckie na ulicach zastąpiono rosyjskimi, na murach ogłoszenia w języku rosyjskim, rumuńskim, ruskim i polskim. Zmieniła się jednak dusza miasta, a raczej zamarła... Jeden z dygnitarzy trafnie scharakteryzował ten stan ludności, mówiąc, że ona „žiznienno nie funkcionirujet"... Ludność ta zresztą zmniejszyła się ilościowo niesłychanie. Wyjechały władze austryackie i autonomiczne, wyjechał metropolita, a z nim opuściła miasto obok licznych sfer urzędniczych — znaczna część mieszczaństwa niemieckiego i zamożniejsi żydzi. Część sklepów dotychczas zamknięta, teatru niema, uniwersytet stoi pustkami, rażąc oczy powybijanemi szybami, seminaryum duchowne zamknięte, szkoły nieczynne.

Życie miejskie szwankuje na każdym kroku; elektryczność i wodociągi funkcyonują słabo, często zupełnie brak wody, brak opału, tak, że niektóre hotele są zupełnie nieopalane, brak nafty, cukru (cukrownie w Żuczce zniszczone), brak chleba. Dowóz niewielki, utrudniony obecnymi warunkami, przepustkami i t. p. Poza chlebem ceny nie są niesłychanie wygórowane — mięsa funt 1 rb. 20 kop., masło 2 rb., szynka rb. 50 kop., kiełbasa 1 rb. 20 kop. funt. Ale mąka 50 kop. funt. Ceny galanteryi, bielizny, odzieży, obuwia przystępne, niższe niż w Rosyi. Sklepy opuszczone przez właścicieli, którzy wyjechali, władze otwarły i towary sprzedaje magistrat. Ceny na razie możliwe, idą jednak wciąż w górę, w stosunku proporcyonalnym do wzrostu nędzy, powodowanej brakiem zarobków. Ze strony magistratu niewiele spodziewać się można w kierunku poprawy stosunków, objawia on bowiem taką samą bierność, jak ludność miasta, wykonując tylko zlecenia władz. Budynki publiczne zajęte na szpitale i koszary. Obok restauracyi miejscowych parę nowych rosyjskich i kilka tańszych cukierń polskich. Oto dzisiejszy obraz Czerniowiec.

Z życia Polonii.

Polonia czerniowiecka — Polacy, stanowią w Czerniowcach 8—10% ogółu ludności — urządziła uroczysty obchód Sienkiewiczowski. Schodzi się ona w „Domu Polskim" przy ul. Pańskiej, korzystając z jego czytelni i biblioteki. Można „Dom Polski" poznać po Matce Boskiej Częstochowskiej, widniejącej u szczytu fasady, pomiędzy Orłem i Pogonią, obok napisów 1859—1905. Poniżej tablica pamiątkowa, na niej wizerunek męża w zbroi pasującego na rycerza orzącego chłopka i napis „W pięćsetną rocznicę Grunwaldu" — praojcom na cześć, potomności na wzór — kresy Jagiellońskie 1910 r."

„Polszcz Światoja".

Białoruś zbudzona ruchem rewolucyjnym, który w roku 1905 wstrząsnął kolosem rosyjskim, rozgląda się na wszystkie strony, szukając przyjaciół i sprzymierzeńców, którzyby jej pomogli wydostać się ze szponów czarnego orła. Białoruś spojrzała w przeszłość i teraźniejszość. Zbiedzony i długo maltretowany lud ujrzał białego Orła, pod którego skrzydłami źle mu nigdy nie było, a w przyszłości może być dobrze.

I przypomniano sobie ludzi takich, jak Marcinkiewicza, Bohuszewicza, Niesłuchowskiego, „nieuleczalnych marzycieli polskich", którzy usiłowali przemówić do białoruskiego chłopa w jego rodzinnej mowie i w niej układali piosenki i wiersze, co pozostaną na zawsze wymownym przykładem jak to Polska obcą była i jest wynaradawianiu innych narodowości. Ludowi temu otworzyli oczy białoruscy księża katoliccy, ci sami, co język polski zachowali w kościelnych nabożeństwach i co tak dobrze znają ducha polskiego.

W lutym b. r. ukazała się na Białej Rusi odezwa wydana przez pewien tajny komitet narodowy. Zaznaczono w niej, że Białorusini (mowa tu o Białorusinach katolikach, których jest przeszło 2 miliony a około 6,000.000 prawosławnych), widzą swoją przyszłość w łączności nierozerwalnej z wolną Polską i że z Polakami pragną walczyć i zwyciężyć jako równi z równymi i wolni z wolnymi, boć i sama Polska tylko wolne narody połączone miłością mieć pragnie. Przypomniano tam kilka faktów historycznych z czasów niepodległości, jak i walki o wolność Polski i Białorusi. Nie zapomniano i o Kościuszce na Białoruskiej zrodzonym ziemi i rzewnym „marzycielem" wspomniano go, jakby się nim chciano pochwalić:

Nasz Kościuszko sławny byu
Jon Moskalou dobra biu,
Jak Kościuszki nie stało
Usia Polsza i repała!

Odezwa kończy się wierszem z czasów powstańczych, który charakteryzuje junactwo i ufność wydawców odezwy. Oto owa piosnka, stanowiąca wykwit naturalnego stosunku obu narodów do siebie, która usiłuje i chce zagłuszyć głos różnych „Homanów" nie przez lud nam braini redagowanego pisemka, a zaczyna i kończy poniższy wiersz refrenem:

Budzie wolność prawdziwoja
Daść nam jeje Polszcz światoja...

— — — — — — — — — —

Hej ha! razom chłopci,
Hu ha! my mołodci!
Hej ha! z Polakami,
Hu ha! a Boh z nami!
I na Bożu zdajma wolu
Naszy słozy i niewolu...
Hej ha! my poczuli
Hu ha! szto nas skuli!
Hej ha! ciepier znajem
Hu ha! wyklikajem:
Z zemli naszoj won warohi!
Moskalew złup won do nohi!
Hej ha! maj ludzie
Hu ha! dobre budzie!
Hej ha! oj już dnyje
Hu ha! małenkije!
Budzie wolność prawdziwoja,
Daść nam jeje Polszcz światoja...

— — — — — — — — — —

Ostatnie słowa tej prostej w sercach chłopskich jakoby wyśpiewanej piosenki są dowodem siły, jaką nasza chrześcijańska kultura w osbie mieści. Polszcz światoja! Na tę nazwę pracowały na Białej Rusi licznie kiedyś rozsiadłe zakony, jak Dominikanie, Franciszkanie, Maryanie, Karmelici, Augustyanie i Pijarzy i swemi czynami pozyskały nam na zawsze lud ten poczciwy, który tradycyjnie zasługi te wspomina i następnym pokoleniom przekazuje, powiadając o Polsce jako o ziemi świętej, wspaniałej, dobrej i sprawiedliwej.

Ś. p. Michał Garapich.

(Wspomnienie pośmiertne).

Okropna wojna, srożąca się na naszej ziemi przez rok już trzeci, tak wiele pociąga za sobą ofiar, tak bolesne przynosi z każdym dniem straty, iż nerwy nasze drętwieją, wrażliwość tępieje, a przez nadmiar bolu nie jesteśmy już często w stanie ocenić doniosłości strat, które ponosimy. Obok tylu młodych, co giną na polach bitwy, należy zaliczyć do ofiar wojny i tych starszych, którym zgryzoty moralne skróciły pasmo życia. Możnaby ich zliczyć wielu, a są między nimi najlepsze, najbardziej wrażliwe serca.

Zgasły świeżo śp. Michał Garapich należy właśnie do tych ofiar. Wątłe jego zdrowie zostało doszczętnie podkopane wrażeniami ostatnich lat, w pięknej jego postaci widziało się z każdym dniem niemal postępujący upadek sił żywotnych, aż wreszcie wzmagająca się choroba serca położyła kres żywotowi, który cały, w najlepszem tego słowa znaczeniu, poświęcony był krajowi, sprawom publicznym i trosce o ukochaną rodzinę.

Strata śp. Garapicha nie należy do tych, którebyśmy mogli znieść zimno i obojętnie. W sercach tych wszystkich, co go nieco bliżej znali, budzi ona uczucia głębokiego, dotkliwego żalu, bo wiemy dobrze, iż szczerby, które w życiu publicznem i prywatnem ubytek ten wywoła, nie łatwe, a nawet wręcz niemożliwe będą do zastąpienia.

Śp. Garapich przez długi szereg lat czynnym był nietylko jako jeden z szefów wielkiej krajowej instytucyi ekonomicznej (Tow. wzajemnych ubezpieczeń), lecz zarazem należał do najczynniejszych posłów w parlamentarnym zawodzie, tak w Radzie państwa, jak, i to do ostatnich jeszcze czasów, w Sejmie krajowym. Namiętnej skłonności do życia politycznego nie miał on wcale; przeciwnie, dając się wybierać do ciał ustawodawczych ulegał zwykle dopiero silnym namowom wyborców, których niezmiennem cieszył się zaufaniem. Nie zawiódł też tego zaufania nigdy, a w najcięższych czasach był wzorem najgorliwszego wypełniania włożonych nań przez społeczeństwo obowiązków.

Garapich nie był chciwym zaszczytów lub odznaczeń; nie nęciło go też zdobycie władzy lub wpływów. W surowej swej prawości charakteru nie myślał nawet nigdy o możności „robienia karyery" za pomocą polityki. W zawodzie publicznym nie upatrywał ani zaspokojenia ambicyi, ani środka do innych ubocznych celów, jeno tylko ciężki, doniosły obowiązek wobec kraju i współziomków.

Poświęcenie się zawodowi parlamentarnemu było dlań ofiarą raczej, a ofiara ta była o tyle większą, iż upadek życia parlamentarnego w latach ostatnich, wdarcie się doń metody gwałtów i brutalnej obstrukcyi dla natur tego rodzaju, jak nią był śp. Michał, stworzyły atmosferę szczególnie przykrą do zniesienia. Zmarły bowiem odznaczał się wysoką kulturą umysłu, niezwykłą wytwornością uczuć i dystynkcyą w obejściu, łatwo więc zrozumieć, iż wszelka gburowatość w walkach parlamentarnych była mu w najwyższym stopniu wstrętną.

Posiadał on wprawdzie niezaprzeczenie wszelkie warunki znakomitego parlamentarzysty, lecz na inne „lepsze czasy", aniżeli były ostatnie lata przedwojennego okresu. Z wykształceniem wszechstronnem łączył wiele cennych, fachowych wiadomości, szczególnie z dziedziny rolnictwa, ekonomii społecznej i administracyi. W pracach parlamentarnych, tak w słowie jak piśmie znakomitą był siłą; mowy jego i referaty cechowała zarówno przejrzystość dykcyi, jak gruntowny i logiczny układ wywodów.

Zdolnościom dorównywały w zupełności przymioty charakteru. Nie wiedział on nawet, co to walka „złą bronią", nie znał podstępu i intrygi. Z umysłem rozumnym, głębokim i zrównoważonym łączył dobroć i łagodność usposobienia. Stały i niezłomny w zasadach był przecież wolnym od uporu, skłonnym zawsze do zgody i porozumienia, a unikając wszelkich namiętnych walk partyjnych, dążył w każdej sytuacyi do zjednoczenia sił dla osiągnięcia wspólnych narodowych celów.

W ostatnich kilkunastu latach nastał ogólnie w Europie okres smutnej dekadencyi parlamentaryzmu, który w żadnem może państwie tak silnie się nie dał uczuć, jak właśnie w Austryi. Intrygi zakulisowe z jednej strony, z drugiej zaś nadużycia brutalnej obstrukcyi zatruły życie parlamentarne, zdyskredytowały ciała ustawodawcze, a w konsekwencyi podkopały sameż podstawy konstytucyjnego życia. Jeżeli w przyszłości, czego z głębi serca pragniemy, ma nastać napowrót epoka „odrodzenia" parlamentaryzmu, możliwem to będzie tylko pod tym warunkiem, jeżeli się powróci do dawniejszych, szlachetniejszych tradycyi życia parlamentarnego, których cechą była powaga w formach, a zarazem większa szczerość i umiarkowanie w tendencyach. Śp. Garapich był godnym przedstawicielem tych dobrych tradycyi; oby stał się w przyszłości dla młodszej generacyi zachęcającym do naśladowania wzorem.

Ktokolwiek tylko znał śp. Michała Garapicha z jego życia publicznym poświęconego sprawom, musiał dlań czuć wysoki szacunek i uznanie. Lecz ocenić należycie niezrównane przymioty jego serca mogli dopiero ci, których łączyła ze zmarłym ściślejsza zażyłość. Należałem do tych najbliższych mu, bo już sąsiedzkie stosunki zbliżyły nasze rodziny, a węzły najściślejszej przyjaźni związały mnie prawie od lat dzieciństa ze śp. Michałem.

Był on w stosunkach przyjacielskich istotnie niezrównanym, pełnym dobroci, łagodności i szczerości. Nie było w nim nigdy śladu zgryźliwości, kaprysów lub zmienności usposobienia. Najmniejszy obłok nigdy nie zaciemniał pogody tej wyjątkowo szlachetnej natury. Zawsze ze szczerą życzliwością cieszył się powodzeniem cudzem, a pełen najtroskliwszego współczucia starał się radą i czynem pomódz w troskach i zgryzotach. Na jego serce zawsze liczyć było można w każdej życia dobie, tak w dobrej, jak, przedewszystkiem, w złej doli.

Kraj traci w śp. Michale Garapichu wzorowego, wielce zasłużonego obywatela, jakich nie wiele posiada; rodzina i przyjaciele ponoszą stratę niepowetowaną, której nic im nie zastąpi. Pamięć zacnego męża pozostanie żywą i drogą w naszych sercach.

Leon Piniński.

Przypomnieć trzeba, że Białorusini mają wcale interesującą przeszłość, niegdyś w XIV—XVI wieku własną cywilizacyę narzucili nawet Litwinom i że wówczas istniała dość poważna literatura białoruska. Statut Kazimierza Jagiellończyka, a potem i statut litewski w białoruskim języku wydane zostały. W wieku XVI w początku XVII, gdy walki religijne pomiędzy katolikami a prawosławiem wybuchły, bardzo wiele drukowano w tym względzie traktatów po białorusku. Wreszcie język ten spadł do domowego narzecza, jednak bez żadnego przymusu ze strony polskiej. Dopiero Rosya zadała ostateczny cios odrębności Białorusinów znosząc Unię w roku 1839, a zaczynając politykę rusyfikatorską aż do zakazu w r. 1867 drukowania czegokolwiek po białorusku, zwłaszcza, czcionkami łacińskiemi. Wszystko ma się stać „w kraju północno-zachodnim“ i rosyjskim.

W takiej to chwili pospieszyli Polacy na pomoc Białejrusi. Zapamiętali to pobratymcy nasi i najzagorzalsi nawet narodowcy nienawiści do nas nie czują, lubo bardzo są do tego przez Litwinów podmawiani, owszem, szanują polskość, a w wielu wypadkach, jak obecnie, odnoszą się do nas na ogół wprost przyjaźnie, mądrze sądząc, że tylko w związku z Polską „dobre budzie“.

Gdybyż lud ten mógł się swobodnie wypowiedzieć czego pragnie? To, co dotąd zdołaliśmy o jego życzeniach się dowiedzieć ze źródeł kompetentnych, bo białoruskich, jest pocieszającem.

Dziś tam w sercach i na ustach księży i ludu jest — Polszcz światoja.

Józef Stanisław Pietrzak.

KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY Dziś we wtorek śś. Jana, Lidyi i Ruperta. — Jutro we środę śś. Jana Kapistr. i Doroteusza.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpoczyna się jutro o godz 5 min. 25: zachód przypada o godz. 6 min. 04. Długość dnia godzin 12 min. 43.

Z miasta.

KOMISYA GOSPODARCZA KOŁA POLSKIEGO dla spraw miejskich obradowała w sobotę w sali magistratu krakowskiego pod przew. Dra Leo. Na posiedzeniu komisyi posłowie, którzy brali udział w ostatniej konferencyi przedstawicieli Koła polskiego z rządem, złożyli sprawozdanie z przebiegu obrad, stwierdzając, że konferencya nie odpowiedziała ich oczekiwaniom. Po przeprowadzonej dyskusyi nad sprawozdaniem komisya gospodarcza Koła polskiego dla spraw miejskich uchwaliła polecić swemu subkomitetowi aprowizacyjnemu, ażeby wraz z przedstawicielami miast galicyjskich wszedł w bezpośrednie porozumienie z ministrem aprowizacyi Höferem. W sprawie centrali odbudowy poleciła komisya przewodniczącemu, ażeby jej imieniem zażądał stanowczo wpływu na reorganizacyę tego zakładu i załatwienia w toku będących spraw personalnych. Ponadto uchwaliła komisya domagać się zwołania pełnego posiedzenia Koła polskiego bezpośrednio po Świętach Wielkanocnych.

WĘGIEL DLA GALICYI. Prezes Koła polskiego, Dr Biliński, zawiadomił Izbę handlową i przemysłową w Krakowie w drodze telegraficznej, iż na poniedziałkowej konferencyi u prezydenta ministrów wyraził p. minister robót publicznych nadzieję, iż będzie mógł po upływie 8 dni zrzec się kontyngentu 400 ton węgla galicyjskiego dziennie. O ile zapowiedź p. ministra robót publicznych się sprawdzi, jest nadzieja, iż po upływie zapowiedzianej 3-tygodniowej restrynkcyi galicyjskiego kontyngentu, nastąpi poprawa zaopatrzenia Galicyi w własny węgiel.

ZE STATYSTYKI KRAKOWA. Według sprawozdania Miejskiego Biura Statystycznego ruch ludności za miesiąc grudzień 1916 przedstawia się następująco:

1. Zawarto małżeństw 49, między którymi było 30 rz. kat., 2 gr. kat., 1 ewang. i 16 izraelickich. W 44 wypadkach pobrały się osoby wolne z wolnemi, w 4 wolne z wdowiemi, w 1 wdowiec z wdową. — 2. Dzieci żywych urodziło się 246, nieżywych 11, razem 257; w tem ślubnych 197, nieślubnych 60; chłopców 119, dziewcząt 138; rzym. kat. 215, greck. kat. 17, ewang. 3, izrael. 21: innych 1. Urodzeń bliźniaczych było 2 — 3. Zmarło osób 348, w czem Krakowian 224, obcych 124; mężczyzn 219, kobiet 129. Osób wyznania rzym. kat. 273, grecko kat. 15, ewang. 1, izrael. 51, innego 8. — Na gruźlicę zmarło osób 88, na choroby serca i naczyń krwionośnych 35, na uwiąd starczy 20, na nowotwory 27, na płonicę 5, na tyfus brzuszny 2, na zapalenie płuc 30, na udar mózgu 5 itd. — 4. Zapadło na choroby zakaźne osób 221, w czem Krakowjan 173, obcych 48. Z pomiędzy osób miejscowych zachorowało na płonicę 72, na różę 35, na krztusiec 18, na ospicę 16, na zapalenie przyusznicy 8, na dur brzuszny i odrę po 7, na błonicę 6 i t. d.

Z TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj powtarza teatr miejski świetną sztukę Gabryeli Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej“ z pp. Czarnecką, Kamińską, Pancewicz, Górską, Łuszczkiewiczówną, Majdrowiczówną, Feldmanem i Biegańskim.

Jutro ukaże się nasz znakomity gość — Roman Żelazowski po raz ostatni w niezrównanej swej kreacyi „Ottela“, w której i obecnie tak wspaniałe odnosi tryumfy. Próby z najświeższego utworu Karola H. Rostworowskiego 4-aktowego dramatu „Kaliguli“ dobiegają końca. Głośnemu już utworowi autora „Judasza“ przygotowuje dyrekcya wspaniałą oprawę sceniczną. Pracownie teatralne od dłuższego już czasu pracują nad nowemi dekoracyami, kostyumami i rekwizytami. Dla uświetnienia inscenizacyi zwróciła się dyrekcya do p. Karola Frycza o wygotowanie zasadniczych pomysłów dekoracyjnych, dzięki też jego pomocy „Kaligula“ otrzyma wystawę, która najprawdopodobniej będzie jedną z najświetniejszych, jakie kiedykolwiek ukazały się na scenie krakowskiej, zwłaszcza, że wykonania ich podjął się artysta-malarz p. Zygmunt Wierciak.

Zapowiedziana przed premierą próba generalna, dostępna dla publiczności, obudziła wielkie zainteresowanie, gdyż jest to u nas nie znana inowacya na wzór wielkich scen europejskich, urządzona przy wybitnych przedsięwzięciach teatralnych. Bilety rozkupywane są już od wczoraj bardzo intenzywnie, z prowincyi napływa dużo zamówień od osób, wybierających się na to święto teatralne do Krakowa.

WALKA Z LICHWĄ ŻYWNOŚCIOWĄ. W sądzie powiatowym karnym w Krakowie przed sędzią p. Głodkiewiczem toczył się szereg rozpraw o lichwę żywnościową. Włościanka Agata Konik z Bronowic odpowiadała za sprzedaż pół litra zbieranego mleka w styczniu b. r. po 50 hal., zamiast 30 hal. według ceny miejscowej i została skazaną na 3 dni aresztu, zamienionego na 15 kor. grzywny. Tak samo odpowiadała Franciszka Kotas z Łusina za sprzedaż zbieranego mleka w lipcu z. r. w cenie po 50 hal. za litr, zamiast 24 hal. według ceny targowej. Została skazaną na 7 dni aresztu lub 7 koron grzywny. Dalej odpowiadała Regina Anisowa z Krakowa za to, że w listopadzie z. r. żądała za 3 kilogramy ziemniaków 1 kor. 6 hal., gdy cena targowa była 15—17 h. za jeden kilogram. Została skazaną na 7 dni aresztu, zamienione na 35 koron grzywny. Karol Juszczak z Soboniowej oskarżony był, że w lipcu z. r. żądał za 45 dekagramów masła 4 korony, gdy cena targowa za jeden kilogram wynosiła 7 kor. Otrzymał karę 3 dni aresztu, albo 3 kor. grzywny. Szifra Gesang, właścicielka składu węgla w Krakowie, sprzedawała w listopadzie z. r. 2 kilogramy chleba bez karty chlebowej za 1 kor. 70 hal. do 2 kor. i za to skazaną została na 21 dni aresztu lub 210 kor. grzywny. Wreszcie odpowiadała Salomea Klausner w Krakowie za utajenie i sprzedaż zboża, jak i sprzedaż zepsutego masła i została skazaną na 14 dni aresztu, względnie 140 koron grzywny.

WIELKI KONCERT, połączony z loteryą artystyczną, odbędzie się dnia 1 kwietnia w sali Saskiej, pod protektoratem Maryi hr. Wodzickiej, na dochód ochronki. W koncercie wezmą udział pierwszorzędne siły, zarówno znani już ulubieńcy publiczności krakowskiej, jak i mało znane jeszcze młode talenta. Będzie więc czarowała swym głosem p. Filarz-Mokrzycka, obok której wystąpi młoda śpiewaczka p. Zofia Temnicka, uczenica prof. Horbowskiego, przybyła świeżo z Wiednia, gdzie jej występy budziły zachwyt publiczności i uznanie krytyki. Pianistka Janina Łada zapozna nas z mało znanymi utworami Malinowskiego, Lipskiego i Stojowskiego. Jako deklamatorka wystąpi pełna wdzięku artystka p. Anna Walewska, a jako recytator mistrz wymowy p. Leonard Bończa.

Loterya będzie wyposażona dziełami pierwszorzędnych artystów i artystek, a wartość tych obrazów będzie mogła publiczność ocenić jeszcze przed 1 kwietnia, gdyż kilka głównych wygranych ukaże się wnet w oknie wystawowem sklepu Czerwonego Krzyża. Bilety na ten interesujący koncert są od poniedziałku popołudnia do sprzedania w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, Linia A-B.

Z TOW. SZTUK PIĘKNYCH. Na obecnej, częściowo zmienionej, wystawie pomieszczono prace Artura Markowicza, Alfreda Terleckiego i Franciszka Turka.

Z TOW. LEKARSKIEGO. We środę dnia 28 b. m. o godz. 6 wieczór odbędzie się w klinice okulistycznej przy ul. Kopernika l. 40 posiedzenie z porządkiem dziennym: 1. Dr Englander „Przepuklina brzuszna u płodu 4-miesięcznego“ (demonstracya); 2. Dr Wysocki „Demonstracya chorego z kliniki chor. wewn.“; 3. Dr Kleczkowski: „Nowy sposób badania adaptacyi siatkówki i hemeralopii“ (z demonstracyą przyrządów); 4. Dyskusya nad wykładem prof. Majewskiego; 5. Dr Rosenbach: „W jaki sposób można inwalidom ocznym wzrok przywrócić?“

Z TOW. INSTYTUTU PEDAGOGICZNEGO: Uważając sprawę szkolnictwa ludowego za najpilniejszą ze swych zadań, Tow. Instytutu pedagogicznego poczęło od chwili rozpoczęcia swej działalności organizować pracę nad jej zbadaniem. W tym celu Tow. utworzyło komisyę, w której udział biorą posłowie: Dr Ernest Adam, Stanisław Starowiejski, Wincenty Witos; profesorowie uniwersytetu: Dr Franciszek Bujak, Dr Władysław Heinrich; delegaci z ramienia Rady szkolnej: radca dworu Dr W. Zaleski, inspektor okręgowy Kazimierz Bruchnalski, dwaj przedstawiciele nauczycielstwa ludowego, których nazwiska nie są ustalone; spodziewany jest również udział delegata Rady Stanu.

Komisya ta zbierze się w dniu 15 kwietnia w Krakowie w celu ustalenia programu i z ustalonym programem odwoła się do społeczeństwa o współudział w pracy. Sprawozdanie z obrad komisyi podane zostanie we właściwym czasie do publicznej wiadomości.

DODATKOWE KARTY CUKROWE. Na podstawie § 1 rozporządzenia c. k. Urzędu wyżywienia ludności z dnia 3 marca 1917 p. Namiestnik zarządził, co następuje: § 1. Ustanowioną w art. II i III rozp. z 14 lutego 1917 jednomiesięczną ilość spożycia cukru opodatkowanego podwyższa się dla organów żandarmeryi, policyi i straży skarbowej, pełniących służbę zewnętrzną i nocną wedle terminu, na 1½ kilograma. § 2. Dodatkową ilość cukru wolno sprzedawcom wydawać konsumentom tylko za okazaniem ważnej dodatkowej karty dla kontroli spożycia cukru i za odłączeniem odcinków karty w ilości odpowiadającej żądanej ilości cukru. Dodatkowe karty cukrowe wydawane będą z urzędu według wzoru wydrukowanego na dołączonym do rozporządzenia z dnia 14 lutego 1917, Dz. u. kr. Nr. 17, dodatku III. Dodatkowe karty kontr. spoż. cukru są nieprzenośne. Pobór dodatkowych kart dla kontroli spoż. cukru winien się odbywać wedle postanowień § 4 rozp. minist. z 7 maja 1916 r. § 3. Niniejsze rozporządzenie wchodzi natychmiast w życie.

BIBLIOTEKA POLOWA. Otrzymujemy następujące pismo: Celem utrzymania ducha i kultury na froncie bojowym, zamierzam założyć w pobliżu rowów strzeleckich bibliotekę i czytelnię dla Polaków-żołnierzy. Lektura będzie dla znękanej duszy żołnierza miłą rozrywką, jedynem ukojeniem, źródłem wiary i mocy. W nadziei, że społeczeństwo polskie przyczyni się do naszego dzieła, zwracam się w imieniu żołnierzy naszej dywizyi z gorącą prośbą o książki pod niżej podanym adresem.

Za komitet „Polskiej biblioteki polowej“: Józef Körner, 24 ITD. Kommando, Feldopst 434.

NOWE PRZEPISY O PRZEMIALE ZBOŻA. Wedle zawiadomienia nadesłanego krakowskiej Izbie handlowej, wydał Wojenny Zakład obrotu zbożem nowe przepisy dla przemiału pszenicy, żyta i jęczmienia.

Ilość uzyskanych obecnie otrąb wynosić ma: przy życie 7 proc., przy pszenicy 1½ proc., przy jęczmieniu 11½ proc.

Cena otrąb pszennych, żytnich, oraz jęczmiennych wynosi: K. 8.50 przy odbiorze w młynie; K. 9 loco stacya kolejowa młyna, bez worów, łącznie z dodatkiem manipulacyjnym krajowej Centrali pasz, który ustalony został na 1 kor. od 100 kg.

Ilość otrąb obowiązkowych, przypadających producentowi, wynosić będzie, począwszy od 10 b .m., zarówno przy pszenicy, jak i życie 4 procent.

Z Polski i ze świata.

OCZEKIWANIE NA ODBUDOWĘ. Ze Zgłobia pod Tarnowem piszą do „Ludu Katol.“: Jak kania deszczu, tak i my wyglądamy drzewa, desek i pieniędzy na odbudowę. Cieszymy się więc, że dzięki zabiegom p. inżyniera Telatyckiego już się buduje domy dla naszej gminy, — z radością słyszymy, że sąsiednia gmina Zbylitowska Góra coś desek zaczyna dostawać. Jedno nam dziwne, że Komisye badające jednostronnie, t. z. ile kto ma zapasów, a nie wchodzą w to, jak wielu jest takich, co dawno chleba w ustach nie mieli. A przecież każda gmina powinna mieć prawo tak, jak ma obowiązek, najpierw potrzeby wszystkich swych członków zaopatrzyć.

BADANIE ZAPASÓW ZBOŻA. W „Ludzie katol.“ czytamy: „Po całym kraju chodzą teraz komisye i badają stan zapasów zboża i żywności. Dużo urzędników traktuje tę sprawę z należytem zrozumieniem potrzeb państwa i ludności zostawiając ludności według rozporządzenia tyle, by mogła choć z biedą przeżyć te ciężkie czasy i jako tako obsiać swoją rolę. Ale, niestety, dowiadujemy się, że nie wszyscy przewodniczący tych komisyj tak postępują. I tak np. z gminy Gumniska (wieś) pod Tarnowem i z gminy Skrzyszów przychodzą do nas ludzie z płaczem, żaląc się bardzo na postępowanie funkcyonaryusza tarnowskiego starostwa, p. Maryana Prusaka, który tej ludności, według jej opowiadania, ma zabierać nawet to, co jest niezbędnie potrzebne na wyżywienie i zasiewy wiosenne, a nadto ma obchodzić się z nią wprost brutalnie. Gdyby zarzuty, stawiane p. Maryanowi Prusakowi, były prawdziwe i gdyby taksamo miało się dziać w innych powiatach — to nad nieszczęśliwym krajem naszym wisi widmo głodu i widmo pól stojących w wielkiej ilości ugorem, co dla państwa i jego obywateli byłoby wprost nieszczęściem.

Dodać także musimy, że postępowanie takie, o ileby tylko było prawdziwe, napawa ludność nieufnością do władz, a przecież jeżeli kiedy, to teraz na tem zaufaniu ludności do władz i na jej powadze u ludności, jak najwięcej i państwu i wszystkim nam zależeć musi. Zwracamy się z prośbą do odpowiednich władz, by wszystkim członkom tych komisyj poleciły ścisłe przestrzeganie odnośnych przepisów i odpowiednie obchodzenie się z ludnością, a ewentualnie winnych pociągnęły do odpowiedzialności.

POWRÓT ZAKŁADNIKÓW. Jak donosi „Dz. kij.“, wymiana jeńców cywilnych pomiędzy Rosyą i Austryą postępuje w dalszym ciągu. Uzyskali pozwolenie powrotu do Austryi poseł Ernest Breiter z żoną i p. Edgar Schnell, który jednak z powodu omyłki w imieniu aż do wyjaśnienia omyłki nie będzie mógł wyjechać. Dalej zgodziła się Rosya na wyjazd zakładników Rusinów galicyjskich ks. Cegielskiego i Spirydyona Bańkowskiego, radcy magistratu lwowskiego. Pozwolenie takie otrzymali także zakładnicy ks. Sopuch, superyor Zgromadzenia OO. Jezuitów we Lwowie i Dr Aleksander Czołowski, dyrektor lwowskiego archiwum miejskiego.

TARCZA LEGIONÓW W PRZEMYŚLU. Do „Kur. lwow.“ donoszą z Przemyśla: W dniu 20 b. m. złożył Przemyśl hołd Legionom polskim, dając widomy znak, jak gorąco dba o polskiego żołnierza-inwalidę i o pozostałe po nim wdowy i sieroty. Rozpoczęto dziś uroczyście wbijanie gwoździ w tarczę Legionów, wzniesioną staraniem komitetu, zawiązanego pod protektoratem ks. biskupa Józefa Pelczara, a pod prezydyum ks. Władysława Sapiehy. Uroczystość rozpoczęło nabożeństwo w katedrze obrządku łacińskiego, odprawione przez ks. prałata Sarnę w obecności przedstawicieli władz państwowych, autonomicznych i miejskich, wojskowości, Legionów polskich, reprezentantów korporacyj i Towarzystw, oraz tłumnie zgromadzonej publiczności polskiej. Po nabożeństwie udali się zebrani pochodem na rynek, gdzie ustawiono się wokół pięknego kiosku, mieszczącego tarczę. Na tarczy widnieje napis: „Miasto Przemyśl — Legionom polskim“, oraz herb miasta. Wartę honorową i szpaler ustawili legioniści. Orkiestra komendy wojskowej odegrała hymn „Boże coś Polskę“, poczem imieniem komitetu wygłosił podniosłe przemówienie inż. Kędzierski. Rozpoczęło się następnie wbijanie gwoździ. Pierwszy gwóźdź wbił, w zastępstwie ks. biskupa Pelczara, ks. biskup Fischer. Następnie jawili się przy tarczy ks. Władysław Sapieha, generałowie Madziara i Drobny, starosta Heller, komisarz rządowy Łyszkowski, komendant placu podpułkownik Wolgner, szef sanitarny Dr Artz, oficerowie Legionów z porucznikiem Adolfem Dostalem na czele, reprezentanci korpusów oficerskich stacyonowanych tu pułków i oddziałów wojskowych, przedstawiciele duchowieństwa, urzędów, Towarzystw, instytucyj, szkół i szerokich sfer społeczeństwa polskiego. W dniu uroczystości urządzono w mieście iluminacyę kartkową i sprzedawano odznaki na cele humanitarne Legionów. Projekt rysunku na tarczy wzór nalepki i odznaki wykonał z dużym artyzmem prof. Stanisław Jankowski.

Z GAL. TOW. GOSPODARSKIEGO. Na ostatniem posiedzeniu przyjął komitet rezygnacyę dyrektora Władysława Niwickiego z zajmowanego stanowiska, skutkiem nadwątlonego zdrowia, wyrażając mu uznanie i podziękowanie za gorliwe i sumienne spełnianie obowiązków, oraz wytrwanie na stanowisku w ciężkich chwilach inwazyi nieprzyjacielskiej. Równocześnie zamianował sekretarzem komitetu Dra Henryka Pawlikowskiego, dotychczasowego sekretarza komitetu centralnego wydziału Tow. rolniczych w Wiedniu.

ŁABA—ODRA—DUNAJ. B. kor. donosi z Litomierzyc: W sobotę odbyło się tu konstytuujące zebranie austryackiego wydziału pracy dla drogi wielkiej żeglugi Łaba—Odra—Dunaj. Po zebraniu odbyło się posiedzenie komisyi wykonawczej, na którem postanowiono do prac komisyi włączyć także sprawę kanału Odra—Wisła i krakowskiej Izbie handlowej i przemysłowej dać jedno miejsce w komisyi wykonawczej.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

KURSA LITERACKIE. Wtorek: Dr. Szyjkowski: arcydzieła dramaturgii franc. (Jan Racine); Środa: Dr. Kopera: Architektura włoska XVI. w. (z obrazami świetln.): Czwartek: Dr. Szyjkowski: arcydzieła dramaturgii franc.; Piątek. Prof. Lewenberg: Ustrój polityczny i społeczny wieków średnich i wpływ jego na powstanie polifonii; Niedziela o godz. 11: Prof. Bietnicki: Ubiory rzymskie, o godz. 6: redaktor Prokesch: Kaligula Rostworowskiego. Wykłady w dnie powszednie o godz. 6. Wstęp 1 K dla kształcącej się młodzieży 40 hal.

„STRAŻ POLSKA“ przypomina swym członkom że czwartą pogadankę na temat „Znaczenie sprawy polskiej w chwili obecnej“ wygłosi prof. dr. M. Straszewski we środę 28. bm. o godz. 6 w lokalu Straży, rynek 6; II. schody I. p. Wstęp dla członków wolny, goście mile widziani.

ODZNACZENIE. Cesarz nadał burmistrzowi miasta Śniatynia p. Michałowi N i e m c z e w s k i e m u Krzyż wojenny za zasługi cywilne.

NEKROLOGIA.

Z Zakopanego donoszą, że zmarł tam ś. p. Ludwik Ł a s z c z, wnuk Mateusza, obywatela ziemi lubelskiej, a syn Tomasza, inżyniera i majora wojsk polskich, urodzony w Warszawie w r. 1826. Tam pobierał nauki, a ukończywszy Marymont, wyjeżdża zagranicę dla dalszego kształcenia się w językach i muzyce i z tej to okazyi zbliża się w Paryżu do bawiącego tam podówczas Chopina. Za powrotem do kraju wysłany przez swojego ojca do Petersburga, zajmuje stanowisko radcy przy ostatnim polskim ministrze Turknlle i cieszy się jego specyalnem zaufaniem. Z tych to lat datuje serdeczna przyjaźń zmarłego ze ś. p. Mianowskim. Wkrótce potem, ożeniwszy się, wraca do kraju, gdzie obejmuje posiadanie rodzimego majątku Staniszewice i gdzie zastają go wypadki r. 1863. Powołany na stanowisko organizatora budzącego się powstania polskiego, zostaje mianowany komisarzem naczelnego rządu narodowego dla gubernii warszawskiej i wystawia z zwłasnych funduszów pułk piechoty i jazdy w sile 1600 ludzi. Pułkownikiem tej formacyi był niejaki Kononowicz, rozstrzelany potem przez Moskali we Warce.

Ś. p. Ludwik Łaszcz, aresztowany i osadzony w cytadeli, zostaje skazany na śmierć, dzięki jednak stosunkom rodzinnym i osobistej prośbie żony ś. p. zmarłego Franciszki u cara, wyrok ten zostaje zamieniony na dożywotnie zesłanie na Sybir. Po kilkuletnim pobycie w gubernii irkuckiej, dzięki znów staraniom, wraca ś. p. Łaszcz do kraju, jako pierwszy ułaskawiony skazaniec i odtąd zajmuje się rolą i pracą obywatelsko-społeczną. Długoletni wybieralny sędzia gminny, długoletni wybieralny radca i prezes dyrekcyi szczegółowej Tow. kred. ziem. w Warszawie, długoletni kurator i opiekun dużego, bo na trzysta łóżek urządzonego szpitala, Tow. dobroczynności warszawskiej w Górze Kalwaryi, znajduje nietylko czas na prowadzenie przez przeciąg lat 50 wzorowego gospodarstwa, dla pisywania licznych artykułów do wszystkich prawie pism i dzienników warszawskich, ale odnajdujemy go jako częstego, bądź to opiekuna sierót po zmarłych obywatelach ziemskich w Królestwie, bądź jako sędziego polubownego w zawikłanych sprawach sfer ziemiańskich. Cześć pamięci obywatela i patryoty!

SKŁADKI ZŁOŻONE W ADMINISTRACYI „GŁOSU NARODU“.

Na K. B. K. Inżynierowie Namiestnictwa w Białej, zamiast wieńca na trumnę ś. p. kolegi Zacharyasza Wojciechowskiego 124 K. 70 hal. — Ku uczczeniu pamięci nieodżałowanego, serdecznego druha ś. p. Dra Bolesława Stefana Kownackiego składają po 12 K.: Dr. St. Brończyk, Dr. M. Cybulski i Dr. A. Stanoch razem 36 K. — Jan Wojciechowski pocz. p. 117 50 K. — Grono nauczycielskie 5 kl. szkoły w Tyczynie z okazyi pożegnania Ks. Marcina Steca złożyło 30 K. — Dr. Kazimierzowie Gromanowie 150 K. — T. S. G. honoraryum nie przyjęte przez Dra Maryana Godlewskiego 10 K. — J. K. 10 K. — Słuchacze i słuchaczki, uczniowie i uczenice Krakowskiej Akademii Handlowej złożyli z okazyi imienin dyrektora 231 K. — Stanisław Ćwikowski, adwokat krai. w Nowym Sączu na ofiary wojny 100 K.

Na Polskie Żłóbki im. H. Sienkiewicza. Skrochowscy 60 K. — Dr. Karol Spannbauer, jako czysty dochód z obchodu Sienkiewiczowskiego, urządzonego przez Towarz.Kasynowe w Suchej 20 K. — Ks. Leon Pyzikiewicz w Paleśnicy, jako składkę na Mszę św. za duszę ś .p. Henryka Sienkiewicza, złożoną przez członków Kółka roln. w Olszowej 20 K. — Klasa IV. Wydź im. Scholastyki z okazyi imienin nauczycielki Józefy Janusźówny 8 K.

Na wdowy i sieroty po legionistach. Stanisław Pęksa poczt. pol. 293 7 K. 60 hal. — Stanisław Owarzany 4 K. — Stanisława Szurkowa 25 K. 11 hal.

Na Bursę przemysłową dla dziewcząt. Ks. Józef Biela w Radzie Wyżnej 50 K.

Na Dom sierot na Prądniku Białym. Ks. Franciszek Barańczyk z Jeleśni 4 K.

Na dzieci ewakuowane z Galicyi. Majorostwo Rokiccy ku uczczeniu ś. p. Ludwiny z Orańskich Kobylańskiej 30 K.

Na superarbitrowanych legionistów. Uczniowie Gimnazyum realnego T. S. L. w Białej 118 K.

Na rodzinę sierocą na Woli Justowskiej. Redakcya „Ludu Katolickiego“ w Tarnowie 27 K. — Ks. Władysław Tereszkiewicz w Tarnawie górnej 10 K. — Dzieci szkolne w Pytkowicach i Bachowicach zebrane w tygodniu K. B. K. 90 K.

Na Zakład XX. Salezyanów w Oświęcimiu. Redakcya „Ludu Katolickiego“ w Tarnowie 12 K.

Na pogorzelców w Makowie. Redakcya „Ludu Katolickiego“ w Tarnowie 5 K.

Na Ochronkę w Kalwaryi. N. N. 1.000 K.

Na wdowy i sieroty po nauczycielach. Dochód z obchodu wieczorku ku czci Konopnickiej 100 K.

Dla staruszki, córki po oficerze z r. 1831. M. B. poczta pol. 287 2 K. — Ks. Trzopiński w Kochawinie 15 K.

Na chleb dla najbiedniejszych na ręce SS. Miłosierdzia. Prof. Czuczyński 10 K.

Na Dar Narodowy (Wojsko polskie) Ks. K. Gąsior w Zarzeczu 8 K.

Na Zakład w Miejscu Piastowem Ks. Władysław Tereszkiewicz 10 K.

Bogdanikowie 20 K na ochronkę sekcyi młodzieży związku polskich niewiast katolickich zamiast wieńca na trumnę ś. p. Sebaldy M[illegible]ehowej, założycielki powyższej ochronki.

Repertuar teatru im. Juliusza Słowackiego.

W t o r e k: „Moralność pani Dulskiej“.
Ś r o d a: „Otello“ (ostatni występ Romana Żelazowskiego).
C z w a r t e k: teatr zamknięty.
P i ą t e k: Generalna płatna próba z „Kaliguli“ K. H. Rostworowskiego.
S o b o t a (po raz pierwszy nowość): „Kaligula“ dramat Karola H. Rostworowskiego.
N i e d z i e l a popoł.: „Powrót wiosny“ — wieczorem: „Kaligula“.

Repertuar teatru ludowego.

W t o r e k: Wieczór Niny Dolli.
Ś r o d a popoł. o godz. 3 i pół: „Janek i Franek w krainie cudów“ — wieczór „Księżniczka czardasza“.
C z w a r t e k: „Królowa Przedmieścia“.
P i ą t e k: „Królowa kina“.
S o b o t a po poł. o godz. 3 „Urjel Akosta“ — wieczorem: „Królowa kina“.
N i e d z i e l a po połud.: „Śnieżyczka i 7 miu Karłów“ — wiecz.: „Królowa Przedmieścia“.

Nauka, literatura, sztuka.

KS. J. WINKOWSKI: „EGZORTY DO UCZNIÓW SZKÓŁ ŚREDNICH“. Kraków 1917, str. 331. Książka o tym skromnym tytule zawiera 56 naprawdę pięknych nauk, napisanych wytwornym stylem, a z ogromną znajomością duszy młodzieńca, jego marzeń i dążeń, ułud i niebezpieczeństw. Dziełko aż się prosi, by tytuł uzupełnić dodatkiem w rodzaju: „droga młodzieńca do szczęścia“ lub „sposoby dojścia do

prawdziwej wielkości“. Lubiącego ścisłość mile uderzy nadzwyczajna sumienność w cytowaniu Pisma św., dzieł, z których czerpał piękne zdania i t. d., jest to dla katechety zarazem wskazaniem źródeł, z których może i powinien czerpać pełną dłonią. Jakby nić złota przewija się we wszystkich naukach myśl wyrażona słowami poety: „Lećmy i nigdy nie zniżajmy lotu“, wezwanie, że trzeba zawsze żyć górnie, mimo piętrzących się przeszkód, żyć i działać dla Boga i ojczyzny. Książkę bardzo gorąco polecamy ks. ks. katechetom. X. P.

Wiadomości gospodarcze.

„ROLNIK“, wychodzący we Lwowie pod redakcyą p. Br. Janowskiego, Nr. 12 z dnia 23 marca na wstępie omawia kwestyę odbudowy gorzeln w uwzględnieniu innych przemysłów rolnych. Autorem jest prof. Akademii dublańskiej, Tadeusz Chrząszcz, który na podstawie studyów, przeprowadzonych w Niemczech w latach 1916/17, porusza tę zasadniczą dla rozwoju rolnictwa kwestyę. Dyskusya ta rozpoczęta na łamach „Rolnika“ przez znanego ekonomistę Dr Aleksandra Szczepańskiego, budzi wielkie zainteresowanie nietylko w sferach rolniczych, lecz także ogółu interesującego się zagadnieniami naszego rozwoju gospodarcz. 2. Redaktor „Rolnika“, Bronisław Janowski, omawia obszernie interesującą kwestyę uprawy maku, mającej wielkie znaczenie w czasie wojny, jako nasienie oleiste, dostarczające oleju, używanego do celów tak spożywczych, jak i przemysłowych. 3. P. Dyonizy Pogłodowski poświęca uwagę „Niemieckiej rasie świń uszlachetnionych“. Produkt ten, zdaniem p. A. Steigera Klein Banzen „powstał z krzyżowanych świń europejskich z indyjskim dzikiem (Sus vittatus) i dzikiem naszym (Sus scrofa ferus)“. Pod względem gospodarczym, zdaniem autora., rasa ta spełnia w zupełności zadanie, aby w domu wyprodukowane środki pokarmowe dobrze zużytkować, okazuje się bardzo pożyteczną i opłaca się sowicie“. W Inwałdzie w pow. wadowickim znajduje się zarodowa chlewnia pełnej krwi „uszlachetnionej świni niemieckiej“, w której bardzo ładny materyał hodowlany nabyć można. Z pomyślnym skutkiem założono także podobną chlewnię w Sudkowicach w pow. mościckim.. 4. C. Kochanowski, starszy radca leśnictwa, zamieścił artykuł zajmujący się kwestyą wyzyskiwania żywicy. 5. Feljeton: „Wspomnienie pośmiertne“, poświęcone ś. p. Janowi Breuerowi, znakomitemu gospodarzowi z Suchowoli. Część informacyjną tworzą artykuły: 6. Z postępu rolniczego, 7. Drobne porady, 8. Wiadomości bieżące, 9. Poradnik gospodarczy, 10 Rozmaitości, 11. Głosy czytelników, 12. Popyt i podaż pracy, 13 Wiadomości handlowe.

Biuletyn austro-węgierski

Wiedeń, dn. 27 marca 1917.

Urzędownie ogłaszają d. 26 marca 1917.

Wschodni teren wojny:

Na północ od doliny Csobanyos rozbił się rosyjski atak. Zresztą nic ważnego.

Włoski i południowo-wschodni teren:

Nie było żadnych ważniejszych wydarzeń.

Zast. szefa sztabu jen. v. **Hoefer** mpp.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, d. 28 marca 1917.

Wielka gł. kwatera donosi d. 26 marca:

Zachodni teren wojny:

Od kanału La Bassee aż do południowego brzegu Scarpy trwała wczoraj gwałtowna walka działowa. Na pagórkowatym terenie na południowy-zachód od St. Quentin ruszyły nasze wojska przeciw siłom francuskim, które posunęły się przez Sommę i kanał Crozat, i zadały im w zaciętej walce znaczne straty. Wzięto stu jeńców, zdobyto wiele karabinów maszynowych i jedno działo piechoty. Na wschód od Ailette i na linię Leuilly-Neuville wyprowadził nieprzyjaciel po żywym ogniu działowym znaczne części kilku dywizyi do ataku na nasze wysunięte naprzód oddziały, które na kilku miejscach odparły trzykrotnie szturmującego nieprzyjaciela zadając mu straty. Pod Craonelle na północ od Aisny rozbił się wypad Francuzów w walce z bliska. 24 marca wieczór zaatakowała eskadra naszych samolotów Dunkierkę. Zauważono kilka pożarów. Wczoraj stracił nieprzyjaciel w walkach powietrznych 11 samolotów.

Na wschodnim terenie wojny i na macedońskim przy szczupłej działalności działowej i przedpolowej położenie niezmienione. Nasi lotnicy z bardzo dobrym skutkiem rzucili bomby na obóz wojsk pod Snevce na południowy-wschód od jeziora Dojran.

Pierwszy gen. kwatermistrz **Ludendorff.**

PRZEWROT W ROSYI.

Reorganizacya armii.

Kopenhaga. B. kor. Według doniesienia z Petersburga głównokomenderujący Aleksiejew jakoteż inni komendanci wojsk zawiadomili radę ministrów, że wszystkie armie przysięgły wierność ojczyźnie i nowemu rządowi. Z inicyatywy ministra wojny wypracowano plan nowej organizacyi naczelnej komendy armij na wzór franc. Według tego wzoru utworzony będzie wydział wojenny złożony z ministrów wojny, ruchu i rolnictwa. Wydział ten ma kierować wszystkiemi sprawami wojskowemi i rozstrzygać o nich, z wyjątkiem zarządzeń czysto strategicznych, które będą przysługiwać bezwzględnie naczelnemu komendantowi, aby wytknięte przez wydział wojenny cele wojenne, mógł osiągnąć według własnego uznania.

Amsterdam. B. kor. „Times“ donoszą z Petersburga pod datą 22. o reformach, które mają być zaprowadzone w wojsku rosyjskiem. W przyszłości żołnierze mają się sami zaopatrywać. W tym celu każda kompania wybierze komisyę z 8 żołnierzy, otrzyma własnych dostawców i jednego pisarza. Oficerowie posiadać będą jednak prawo kontroli. W korpusie oficerskim zniesiona ma być dotychczasowa gospodarka protekcyjna. Starzy generałowie, którzy przekroczyli już granicę wieku mają być spensyonowani. Armie na froncie i w kraju stać mają w ścisłym kontakcie.

Życzenia ambasadorów ententy.

Petersburg. B. kor. Ag. pet. Ambasadorowie Anglii, Francyi i Włoch udali się do ratusza, gdzie zebrana była rada ministrów i powitali rząd prowizoryczny imieniem swoich rządów.

„WIERNOŚĆ WSPÓLNEJ SPRAWIE“.

Amsterdam. B. kor. Min. wojny Guczkow wystosował w imieniu rządu prowizorycznego następujący telegram do „Timesa“: Pozostajemy wiernymi wspólnej sprawie. Dziękujemy serdecznie za życzenia. Armia i flota Rosyi chronią wiernie nowe państwo. Spodziewamy się, że odrodzenie Rosyi zachowa węzły łączące nas z walecznym narodem angielskim.

Kadeci a republika.

Berno szw. B. kor. Dzienniki lyońskie donoszą z Petersburga: Specyalny wydział pod przewodnictwem Kiereńskiego zbada dokładnie dokumenty kół dworskich. Oświadczenie centralnego komitetu kadetów i członków Dumy tego stronnictwa na rzecz republiki demokratycznej wywołało sensacyę i stanowi już przeciwwagę wobec zbyt dalekoidących dążeń sekcyi anarchistyczno-rewolucyjnej. Rząd zamierza wprowadzić w życie monopol zbożowy. Kiereński przygotowuje ustawę, która ma znieść wszelkie nierówności klasowe, religijne i narodowościowe.

Autonomia dla Estonii?

Medyolan. B. kor. „Corriere della Sera“ donosi, że jak się zdaje dla Estonii przygotowuje się autonomię Ludność Estonii wysłała w tym celu delegatów do Petersburga. Także ludność Kaukazu rozpoczęła agitacyę, by otrzymać autonomię.

NIEZADOWOLENIE W FINLANDYI.

Kopenhaga. B. kor. „Berlinske Tidende“ donosi z Sztokholmu: W Finlandyi panuje niezadowolenie z tego, że urzędy ministrów, sekretarza państwa i generał gubernatora finlandzkiego nie są obsadzone przez Finlandczyków. W ostatnich czasach odbyły się kilkakrotnie zgromadzenia, na których domagano się, by Finlandczycy sami administrowali Finlandyą.

Dymisya gen. Evertha.

Rzym. B. kor. Agencya Stefaniego donosi, że generał Ruzski i wojska jemu podległe złożyły przysięgę wierności rządowi prowizorycznemu. Generał Judenic komenderujący wojskami na Kaukazie zapowiedział, że to samo uczyni. Generał Everth, komenderujący środkową częścią frontu zachodniego, podał się do dymisyi. W jego miejsce zamianowano komendantem gen. Leszyckiego. Minister wojny Guczkow odjechał na front. Rząd prowizoryczny pozwolił, by car Mikołaj czytał gazety. Komitet robotniczy w porozumieniu z przemysłowcami okręgu petersburskiego ustanowił we wszystkich warsztatach 8-godzinny dzień pracy. 8-godzinny dzień pracy ma być zaprowadzony w całej Rosyi.

ODMOWA CZEIDZEGO.

Sztokholm. Czeidze odrzucił propozycyę wstąpienia do rządu prowizorycznego. Robotnicy utworzyli osobny komitet, mający na celu kontrolowanie czynności rządowych.

SOCYALIŚCI FRANCUSCY W PETERSBURGU.

Berno. B. kor. „Progres de Lyon“ donosi z Paryża: Francuska grupa socyalistyczna izby wysłała do Petersburga posła Laffont-Moutet.

ODOSOBNIENIE RODZINY CARSKIEJ.

Zurych. Rodzinie carskiej wzbroniono tak listownego, jak również telegraficznego i telefonicznego porozumiewania się ze światem zewnętrznym. Córkę cara Tatjanę zawiadomiono, iż protektorat jej nad komitetem jej imienia wygasł.

PRAWA KOBIECE.

Medyolan. B. kor. „Corriere della Sera“ Petersburg: Mówi się tu o przyznaniu czynnego i biernego prawa wyborczego kobietom. W nowej radzie miejskiej w Petersburgu znajduje się już kilka pań, wśród nich pani Milukowa. W Moskwie za 14 dni mają być dopuszczone kobiety w roli adwokatów.

Rozmiar mobilizacyi amerykańskiej

Berno. B. kor. Według francuskich pism obejmuje wojskowy plan waszyngtońskiego rządu następujące punkty: Mobilizacya całej siły morskiej przy użyciu punktów oparcia na wybrzeżu angielskiem i francuskiem; otwarcie amerykańskich portów i doków dla okrętów wojennych ententy; nieograniczone dostarczanie materyałów wojennych czwórsojuszowi; zabezpieczenie transportów do Władywostoku; mobilizacya milicyi celem zapewnienia spokoju wewnątrz kraju; używanie wszystkich znajdujących się w portach amerykańskich okrętów wojennych i handlowych; Mobilizacya amerykańskiej marynarki handlowej, kolei i przemysłu materyałów wojennych.

Powołanie 14 pułków gwardyi narod.

Waszyngton. B. kor. Departament wojenny podaje do wiadomości powołanie 14 pułków gwardyi narodowej z różnych stanów do służby wojskowej. Prezydent podpisał rozkaz podwyższający personal floty na 81.000 ludzi.

NIEDOSZŁY UKŁAD.

Waszyngton. B. Kor. Biuro Reutera. Stany Zjednoczone odmówiły formalnie żądaniu Niemiec w sprawie rozszerzenia działalności umów prusko-amerykańskich z lat 1799 i 1828.

Skracanie frontu na zachodzie.

KOMUNIKAT FRANCUSKI.

Wiedeń. Komunikat francuski z 23 bm.: g. 3 popoł.: Na północ od St. Simon wykonał nieprzyjaciel gwałtowny atak na nasze pozycye przed Artemps. Początkowo odparte, wykonały nasze oddziały natychmiastowy silny kontratak, przyczem udało im się odrzucić nieprzyjaciela aż do Grand Serancourt. Walka artyleryjska była między Sommą a Oizą dość ożywiona. Nad Oizą przekroczyły nasze oddziały Ailettę. Na północ od Soissons posunęliśmy się znowu. Potwierdza się, że ataki, wykonane przez nieprzyjaciela na front Bregny—Chiores były nadzwyczaj zaciekłe. W pewnym punkcie wysłali Niemcy cały pułk przeciw dwom kompaniom naszych strzelców, które przez chwilę odcięte były od naszych głównych sił. Po zaciętej walce udało się im przedrzeć się a nawet przyprowadzić jeńców. Straty, jakie poniósł nieprzyjaciel w ciągu tych bezskutecznych prób, są bardzo znaczne.

Komunikat z d. 23. bm. godz. 11 w nocy: Między Sommą a Oizą przeprowadzały nasze wojska w dalszym ciągu swe operacye ofenzywne z pełnym sukcesem. Nieprzyjaciel, mimo zaciętego oporu został na szerokim froncie odparty na dwa do czterech kilometr. na północ i na wschód od kanału St. Quentin Na półn. wschód od Torgnier posunęliśmy się na wzgórza, które bezpośrednio panują nad doliną Oizy. W tej okolicy zatopli Niemcy misto La Fere. Na południe od Oizy przekroczyliśmy dalej Ailette. Na północ od Soissons posunęły się znacznie nasze wojska ku Margival. Na połudn. wschód od Reims rozbiły się w naszym ogniu dwa niemieckie ataki. Wznosząc ze zwłok zostawionych przez nieprzyjaciela przed naszemi zaporami drucianemi, straty Niemców były znaczne.

KOMUNIKAT ANGIELSKI.

Wiedeń. Komunikat angielski z 28. bm.: W obszarze naszego pochodu odbyły się na linij biegnącej w ogólnym zarysie przez Etrevillers — Beaumetz — Cambrai — Beaurain między naszemi patrolami a nieprzyjacielskimi oddziałami dość znaczne utarczki Nieprzyjacielskie kontrataki koło Arzecourt—Beaumetz—Beaucourt zostały odparte. Na stanowiskach utrzymaliśmy się, i wzięliśmy jeńców. W sąsiedztwie Ecourt i Vroisilles posuwają się wojska nasze dalej naprzód.

FRANCUSKO-ANGIELSKA KOMENDA.

Londyn. B. kor. Biuro Reutera: Francuski prez. ministrów oświadczył korespondentowi „Timesa“, że rozważana jest sprawa reorganizacyi komendy, w tym kierunku, żeby komenda armii francuskiej i angielskiej była jednolitą. Prez. ministrów nazwał sytuacyę wojskową pod każdym względem zadowalającą.

Ks. Fryderyk pruski w niewoli.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa donosi: Według nadeszłych tu tymczasem bliższych wiadomości ks. Fryderyk Karol faktycznie znajduje się w niewoli angielskiej. W walce powietrznej odniosł rany w podbrzusze i ramię. Rany te wymagały natychmiastowej operacyi. Przeniesiono księcia do lazaretu angielskiego tuż za frontem. Stan jego ma być poważny.

Walki pod Monastyrem.

KOMUNIKAT BUŁGARSKI.

Sofia. B. kor. Sztab jeneralny donosi z d. 25 bm.: Front macedoński: Na wschodnim brzegu jeziora Ochrida utarczki patroli. Na obu brzegach jeziora Prespa słaby ogień artyleryi. Nieprzyjaciel skierował gwałtowny ogień artyleryi na Czervena Stena i na wsie Trnova i Magarevo. Ruszyły tu naprzód niemieckie i bułgarskie wojska i zajęły najbliższy nieprzyjacielski okop, z którego Francuzi pierzchli. Na reszcie frontu słaby ogień artyleryi. W dolinie Wardaru działalność lotnicza.

DONIESIENIE FRANCUSKIE.

Wiedeń. Komunikat armii salonickiej za czas od 12. do 22. marca: Na północ od Monastyru przyszło do gwałtownych walk o posiadanie wzgórza 1.248. które mimo powtórnych niemiecko-bułgarskich przeciwataków, pozostało ostatecznie w naszych rękach. W tej okolicy wzięto łącznie 11 karabinów maszynowych dwa działa okopowe, 24 oficerów i 1.777 żołnierzy. Równocześnie zestrzelili Anglicy trzy nieprzyjacielskie aparaty lotnicze. Podczas jednej wyprawy policyi polowej, zarządzonej skutkiem pojawienia się greckich band w strefie neutralnej, odrzuciliśmy kilka band ku Kirpagos i skonfiskowaliśmy wielką liczbę karabinów i ukrytych naboi.

Z frontów tureckich.

Konstantynopol. B. kor. Z głównej kwatery donoszą z d. 25 bm.: W Persyi położenie niezmienione. Front Eufratu: Nieprzyjaciel znowu opróżnił prawy brzeg, na który niedawno przeszedł. Front Sinai: Silna nieprzyjacielska kawalerya zbliżyła się do naszych pozycyi, ale cofnęła się bez wejścia w kontakt bojowy. Front kaukaski: Na lewem skrzydle odparto ataki kilku nieprzyjacielskich patroli wywiadowczych. Na prawem skrzydle obsadziły nasze patrole wywiadowcze ważne nieprzyjacielskie wysunięte posterunki.

Niemiecki biuletyn wieczorny.

Berlin. B. Kor. 26. wieczorem. Walki przednich straży koło Lagnicourt na północny wschód od Bapaume i koło Roisel na wschód od Peronne. Zresztą na zachodzie przy niepogodzie nic ważniejszego. Na froncie macedońskim działalność bojowa na północny zachód od Monastyru znowu się wzmogła.

KOMUNIKAT ROSYJSKI.

Wiedeń. Komunikat rosyjski z 22 bm.: Front zachodni: W pobliżu Lidy nad Berezyną i w pobliżu wsi Zabrzezina i Potachnia zaatakował nieprzyjaciel nasze pozycye, po długiem przygotowaniu artyleryjskiem, i zajął je. Nasz przeciwatak wypędził nieprzyjaciela ze wsi Potachnia. Pozostała część odcinka jest w rękach nieprzyjaciela. Na półn. zachód od Brodów zaatakował nieprzyjaciel, po przygotowaniu artyleryjskiem, nasze pozycye w pobliżu Bałduny. Po zaciętych walkach został nieprzyjaciel odrzucony do swych rowów wypadowych. Na reszcie frontu obustronny ogień i utarczki wywiadowców.

Według zeznań pewnego wziętego do niewoli oficera spodziewają się Niemcy, że rezultatem wypadków w Rosyi będzie osłabienie militarnej działalności armii rosyjskiej.

Front rumuński: W kierunku Foesani rozwinął nieprzyjaciel silną działalność artyleryjską i lotniczą.

Na reszcie frontu obustronny ogień. Front kaukaski: W kierunku Dievamd i Bagdadu pościg za nieprzyjacielem trwa dalej.

DAREMNY POŚCIG.

Sztokholm. B. kor. Według doniesienia „Russk Słowa“ z Dalnego, krążowniki japońskie dotąd nie zdołały nic zdziałać przeciw okrętowi niemieckiemu krążącemu na Oceanie Spokojnym.

Hr. Czernin w Berlinie.

Wiedeń. B. kor. Hr. Czernin udał się wczoraj na konferencyę z kanclerzem Rzeszy do Berlina.

Berlin. B. kor. Hr. Czernin przybył tu w południe na dwudniowy pobyt. Na dworcu powitał go ambasador ks. Hohenlohe. Minister udał się do hotelu Adlon. Z hotelu minister z hr. Coloredo udali się do ambasady tureckiej, gdzie minister zaproszony był przez ambasadora Hakki paszę na śniadanie. W śniadaniu tem wzięli udział także turecki naczelny komendant Enver pasza, Bethmann Hollweg, sekretarz państwa Zimmermann i ambasador ks. Hohenlohe.

Cesarz w Czechach.

Stary Bolesławów. B. kor. (Alt-Bunzlau). Przybył tu dziś rano cesarz celem inspekcyi pułku dragonów nr. 7, w którego szeregach służył jako młody oficer. Cesarz dokonał na placu ćwiczeń dokładnej inspekcyi pułku, przyczem wciągnął w rozmowę wszystkich oficerów i wielu żołnierzy, zwłaszcza odznaczonych. Wyraził pochwałę z powodu doskonałego zachowania się tak drogiego mu pułku w polu. Następnie w kasynie pułkowym odbyło się na cześć dostojnego byłego członka pułku śniadanie, w którem wziął też udział namiestnik hr. Coudenhove. Podczas śniadania podniósł cesarz kilkakrotnie, jak bardzo go cieszy, że mógł odwiedzić swe stare czeskie miasto garnizonowe, gdzie przeżył tak piękne godziny, aby widzieć swój wspaniały pułk, który w polu wielokrotnie się odznaczył. O godz. 12 i pół nastąpił odjazd cesarza. Podczas odjazdu na dworcu zauważył cesarz wobec namiestnika, że tym razem niestety nie może się udać do Pragi, ale ma nadzieję, że w niedługim czasie nadaży się sposobność do odwiedzenia stolicy kraju. Cesarz był przez cały czas bytności przedmiotem entuzyastycznego hołdu ze strony zapełniającej ulice i place ludności.

Wiedeń. B. kor. Cesarz o kwadrans na 9-tą wieczór przybył z Alt-Bunzlau na dworzec Północny w Wiedniu i udał się do Laxenburga.

Wiadomości telegraficzne.

USTĄPIENIE RADEWA.

Sofia. B. kor. Bułg. aj. tel. Bułgarski poseł w Berlinie Radew ustąpił. W jego miejsce został prowizorycznie zamianowany Passarow, który tam jutro odjeżdża.

Z WŁOCH.

Lugano. B. kor. Włoskie pisma zajmują się dalej austro-węg. ofenzywą, która ich zdaniem na włoskim froncie jest prawdopodobną.

Zurych. B. kor. Izba dep. włoska w myśl życzenia rządu, który oświadczył, że stawia kwestyę zaufania, przyjęła wniosek rządowy o odroczenie Izby aż do d. 3 maja, 283 głosami przeciw 31 gł.

Odznaczenia.

Wiedeń. B. kor. „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz nadał radcy dw. sądu kraj. wyższego w Krakowie Henrykowi Matusińskiemu i radcy dworu oraz prez. sądu obwodowego w Rzeszowie Józefowi Dobrowolskiemu krzyż kawaler. orderu Leopolda.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

WSZYSTKIM, którzy w ciężkiej chwili zgonu ś. p. matki naszej, Teresy Rossknechtowej, pospieszyli nam w jakikolwiekbądź sposób z dowodami współczucia, wyrażamy tą drogą serdeczne podziękowanie. Rodzina.

†

Za spokój duszy ś. p.

WŁADYSŁAWA I IZABELI

KSIĄŻĄT SANGUSZKÓW

odprawione zostanie

Nabożeństwo żałobne

we wtorek dnia 27-go marca b. r. o g. 8 rano w kościele OO. Zmartwychwstańców w Krakowie.

488

KORESPONDENCYA ROZDZIELONYCH.

Każdy, kto ma blizkich poza linią bojową, może nawiązać z nimi korespondencyę za pośrednictwem „Głosu Narodu“.

Na zasadzie naszej umowy z Polskim Oddziałem przy Rosyjskim Czerwonym Krzyżu, w Sztokholmie — każdy list zamieszczony w „GŁOSIE NARODU“ zostaje niezwłocznie przesłany ze Sztokholmu pocztą pod wskazanym adresem. W braku dokładnego adresu (przy niewiadomem miejscu pobytu zostaje on zadarmo wydrukowany w 4 najpoczytniejszych pismach polskich w Rosyi a mianowicie: „Gazecie Polskiej“, w „Dzienniku Kijowskim“, „Kuryerze Nowym“, „Nowym Kuryerze Litewskim“, i tą drogą dostaje się do rąk adresata.

Odpowiedzi i listy z Rosyi zamieszczane w tych pismach drukujemy bezpłatnie. Z uwagi na doniosłe społeczne znaczenie tego jedynego i pewnego dziś środka korespondencyi obliczyliśmy ceny możliwie najniższe, a mianowicie:

Pierwsze 24 słów kor. 4. Każde następne 10 słów kor. 1, przy powtórzeniu całości nie przekraczającej 50 słów kor. 3, ponad 50 słów kor. 4.

„Korespondencye“ zamieszczamy jedynie po nadesłaniu gotówki.

Helena Wilczyńska w Peratynie pow. Radziechów w Galicyi, donosi mężowi Janowi Wilczyńskiemu w Hłuboczku, poczta Sobolówka, powiat Hajsyński, gub. Podolska, iż wraz z dziećmi jest zdrowa, powodzi im się dobrze; Ludwik w Kamionce, świadectwo miał dobre, o częstsze wiadomości od męża prosi, gdyż 6 miesięcy nie miała żadnych. Upraszą się „Dziennik Kijowski“ o przedruk niniejszego. 1589

Floryanowie Berezowscy w Bełzcu, zapytują Calabów, leśniczych w Tudorowie, poczta Kopyczyńce o zdrowie Ich, Piwowarskich i rodziny ze Stanisławowa, proszą zająć się Nimi, jesteśmy zdrowi, tęsknimy. Zygmunt przy kolei. Czy stoi dom Wolańskich, Kaśka zapytuje o rodziców. Prosimy o odpowiedź przez „Głos Narodu“. 1590

Linde Hubert w Tarnowie, poszukuje brata Dra Maryana, który do wybuchu wojny z Rumunią bawił stale z żoną w Bukareszcie. Kto z rodaków zna obecny adres Dra Maryana Lindego zechce podać redakcyi „Głosu Narodu“ w Krakowie. 1608

Doktorowa **Dwernicka** z Borysławia, w Galicyi, poszukuje brata Zdzisława Frankowskiego, który przed wybuchem wojny stale przebywał w Hordyszem, gubernia Siedlecka—Polska — od r. 1914 nie ma o nim rodzina żadnej wiadomości. 1607

Żurowski Michał donosi swej siostrze K. Z. w Tarnopolu, że są zdrowi. Mania i Zosia uczą tu, a Domcia przy poczcie, Basia w Kalwaryi. Karol pisuje często do nas i o Tobie. Była u nas Żańcia w listopadzie parę dni. Jasio służy i pisuje. Kłaniaj się znajomym p. Nowakom i p. Medyńskiej. Co z Dzierzkami i Ziukiem, pisz o sobie tą samą drogą. Nami się nie martw, a da Bóg że się zobaczymy. 1666

Bogdanowiczowa z Rozalina, która zdrowa jest w domu — prosi o wiadomość, co się dzieje z Anną z Bogdanowiczów Kaczkowską ze Szawel i Karolina z Bogdanowiczów Bistramowa z Rozalina — od początku wojny nie mają wiadomości. 1610

Władysławostwo Jeśmanowie z Berdowicz, proszą uprzejmie i serdecznie Wnych Mecenasa Szednickiego w Moskwie, Witolda Wojewódzkiego, Petersburg, Zabałkański, Skotobojnia, Marcelego Jahołkowskiego, Aleksandrowsk, Włodzimierskiej gub., Józefa Jagniątkowskiego w Kazaniu, kantor Udiełów i wszystkich znajomych, którzy by przeczytali to ogłoszenie o przesłanie go ich dzieciom Wandzie i Witoldowi Jeśmanom. Ogłoszenie Wasze z września otrzymaliśmy niedawno przez Wila. Uspokoiło ono nas i pocieszyło trochę. Donieście nam najdrożsi tą samą drogą szczegółowo, czyście zdrowi? jak sobie radzicie? czy Witold na politechnice? jak również o wszystkich krewnych, znajomych i służbie, która z Wami wyjechała. Myśmy wszyscy zdrowi. Uściskamy Was serdecznie i błogosławimy. Poproście Nowickich o takiż komunikat o nich i Grünerach dla siostry w Wojniłowcach. Co z Bielskim? 1639

LISTY Z ROSYI
otrzymane przez Danię i Szwecyę.

Antoni Kropaczek, Kurska Gubernia, Majątek Koczetno, zawiadamia swoją żonę Waleryę Kropaczek, Warszawa, Chłodna Nr 6, m. 24, że jest zdrów i dobrze mu się powodzi.

Zofia Chomicz, zawiadamia Bolesława Chomicza, Warszawa, Zgoda 8, że jest zdrowa, mieszka od września 1916 roku z dziećmi u Korolenków. Doda w szkole polskiej w Kijowie. Bracia zdrowi. Leonard, Jan w Kijowie.

Plissowie z Połtawy, Nowo—Mikołajewska 75, proszą pp. Czajczyńskich w Zawierciu, gub. Piotrkowska, o wiadomości o stryju z Będzina, co się z nim dzieje? Śłemy serdeczne pozdrowienia a także i wszystkim znajomym. My wszyscy zdrowi i blisko siebie, dzieci się uczą. Prosimy o odpowiedź tą samą drogą.

Walerya z Emirhassau Emirsajłowiczów i Zdzisław Modzelewscy zawiadamiają rodziców, Warszawa, Mirowska 6, że są zdrowi, mają córkę, powodzi nam się nieźle. Fela, Stanisław, Józef i dzieci zdrowi. Prosimy o wiadomości o sobie tą samą drogą. — Olgopol, gub. Podolska, Sulomirska.

STANISŁAW KRAUS
KRAKÓW, ul. Sławkowska 4, vis-a-vis Hotelu Saskiego.

Poleca: Różańce kokosowe i szklane. — Szopki Bożego Narodzenia. — Obrazki do książeczek. — Medaliki, łańcuszki srebrne i metalowe. — Feretrony, Figury świętych z drzewa i masy. — Obrazy do kościołów i mieszkań. — Krzyże do zawieszania i stawiania. — Listwy na ramy. — Lustra ścienne i toaletowe.

KSIĘGARNIA S. A. KRZYŻANOWSKIEGO W KRAKOWIE.

otrzymała na skład główny i poleca: 74

„Do światła“. Czytanie dla dorosłych	K. 1·80
F. ENRIQUES. **Wykłady geometryi rzutowej.** Z trzeciego wyd. włoskiego przetł. Fr. Włodarski	„ 10·80
J HENLE **Zarys anatomii człowieka** w opracowaniu Prof. Dra Fr. Merkla z czwartego wydania niemieckiego przetł. przez grono lekarzy warszawskich pod redakcyą Dra E. Lotha . .	„ 36·—
W. KRASZEWSKI Inżynier chemik. **Podręcznik do badań produktów spożywczych, przedmiotów użytku domowego i wykrywania ważniejszych alkaloidów**	„ 6·48
E. KWAŚNY. **„Krakowskie dzieci“** (Trzynasty pułk) **Na polu chwały** 1914—1915	„ 4·50
Dr H. MEYER i Dr R. GOTTLIEB. **Farmakologia doświadczalna.** Podręcznik dla studentów i lekarzy przetł. Dr. J. Pruszyński doc. Uniw. Lwow.	„ 12·96
„Myśl Polska“ Rok trzeci. MCMXVII. Zeszyt I—II.	„ 4·80
J. PAYOT. **Kształcenie woli.** Przetł. J. K. Potocki Wyd. V	„ 5·40
M. SOBESKI. **Filozofia sztuki.** Dzieje estetyki. Zagadnienia metody. Twórczość artysty.	„ 12·96
„Życie Polskie“ Pismo ilustrowane poświęcone literaturze, sztuce, i sprawom społecznym. Cena zeszytu pamiątkowego	„ 4·32

Ogłoszenie.

Dyrekcya Zakładu zastawniczego Kasy oszczędności król. woln. m. Sanoka ogłasza po myśli § 13 statutu, że doniesiono jej jakoby karty zastawnicze tego Zakładu z dnia $\frac{7}{4}$, $\frac{7}{1}$, $\frac{1}{7}$ 1914, Nr. 1148, 1167 i 1591 zaginęły. Wzywa się przeto każdego, kto te karty posiada lub do nich rości sobie prawa, aby zgłosił się do Dyrekcyi najpóźniej dnia 12-go stycznia 1917 i prawa swe wykazał, gdyż po upływie tego terminu postąpi się po myśli § 13 statutu.

Sanok, dnia 12 października 1916.

516 **Dyrekcya zakładu.**

Poszukuje się

od 1-go kwietnia energicznego, uczciwego, bezdzietnego

OGRODNIKA

rolno-owocowo-warzywnego.

Zgłoszenia osobiście Tomasza 18, II. p. dnia 31 marca i 1 kwietnia w połud. od 12-tej do 2 giej godziny. 511

Biuro pośrednictwa

w kupnie, sprzedaży, wydzierżawianiu majątków ziemskich i realności, zajmujące się sanacyą majątków ziemskich

J. M. Niewiadomskiego,

autor. geometry cyw., leśnika egzam. i zaprzys. znawcy sądowego,

przy ul. Józefa Szujskiego l. 1

(róg ulicy Krupniczej). 373

TYLKO DLA INTELIENCYI!

Najdokładniejszy i najlepszy

RACHUNEK SUMIENIA

przez ks. Collomb'a. Tłomaczenie przejrzał Ks. Dr. Czesław Wądolny, prałat katedr. krak. — Księgarnia katolicka Dra Wł. Miłkowskiego w Krakowie. — Za nadesłaniem 2 Koron wysyła opłatnie. 320-1

MYDŁO

suche, trwałe, pieniące się 5 klg. z opakowaniem 40 kor. i 45 kor. **Mydełka** od 50 hal. sztuka — **Proszki** do prania 30 hal. **Proszki** do rąk 25 hal. **Pasta** „Globiu“ 1 tuz. K 2·90. — Wazelina, szmir, szczotki, bałogi, sznurowadła skórzane, papier „szmirgel“, guziki patentowe, cynkowe, zatrzaski itp. wysyła M. DEBLESEM Dolina — Oferty dla Kupców na żądanie. 359

Zarząd pralni i farbiarni

„TĘCZA“

w Krakowie prosi niniejszem Wielce Szanownych Gości o możliwie szybkie wyłunywanie przedmiotów danych do prania, czyszczenia i farbowania i zwraca równocześnie uwagę, że Zakład obecnie obejmuje poreczenie za przechowanie rzeczy tylko jeden miesiąc. 508

STARUSZKA córka oficera wojsk polskich z roku 1831, niezdolna do pracy z powodu starości i złamania ręki uprasza o łaskawe wsparcie. — Datki przyjmuje Administracya »Głosu Narodu«.

!! WAŻNE DLA ROLNIKÓW !!

Fabryka produktów chemicznych „Liban“

Towarzystwo Akcyjne w Podgórzu koło Krakowa poleca:

SÓL POTASOWA

o zawartości 40 — 42 procent czystego kali.

Wysyłki całe i pół wagonowe uskutecznia się bezpośrednio po otrzymaniu zleceń. — Sprzedaż detailiczna odbywa się w Fabryce w Borku Fałęckim koło Podgórza.

Wyjaśnień udziela biuro fabryki w Podgórzu ul. Józefińska L. 23, telefon 1450. 225

AZOT i PASZĘ

pożywną

daje uprawa seradelli.

Dostarcza zaraz po K. 230

SYNDYKAT ROLNICZY

W KRAKOWIE.

463

NASIONA

jak:

KONICZYNY — **TRAWY** (Tymotkę, rajgrasy i t. d.)
PRZELOT — **BURAKI pastewne**
SERADELLĘ — **MARCHEW pastewną**
ESPARCETĘ

dostarcza w najlepszej jakości

Syndykat Rolniczy w Krakowie

Na żądanie cennik.

296

Syndykat rolniczy w Krakowie
(Filia we Lwowie)

poleca

żniwiarki i kosiarki

po cenach niskich,

Póki dawniejszy zapas starczy. Najwyższy czas zamawiać części do maszyn żniwnych. 3234

EDYKT LICYTACYJNY.

Dnia 16 kwietnia b. r. o godz. 9-tej rano sprzedany zostanie w c. k. Sądzie powiatowym w Kalwaryi, celem zniesienia współwłasności przez publiczną licytacyę inwentarz drukarni obejmujący:

1) maszyny drukarskie, typograf, stereotypia, motor benzynowy, maszyny do cięcia, perforowania i szycia papieru.
2) klisze i całe urządzenie drukarni.
3) zapas czcionek obejmujący kilkadziesiąt gatunków pism.
4) zapasy papieru i kopert.

Cena wywołania wynosi 30.000 Kor. a potwierdzenie sprzedaży zastrzeżone jest dla jednego ze spólników.

C. k. sąd powiatowy O. I.

Kalwarya, dnia 17 marca 1917. 509

Tow. ogrodnicze w Wadowicach

posiada na sprzedaż

znaczną ilość 5 cio i 6-cio letnich szczepków drzew owocowych w licznych odmianach a to jabłoni, grusz, śliw, czereśni, wiśni, orzechów włoskich tudzież krzewów agrestowych i porzeczkowych. — Ceny umiarkowane a na żądanie mogą być wysłane cenniki. Przy zamówieniu należy przesłać połowę należytości, zaś resztą będzie obciążony towar w formie zaliczki. 495

Szkółki w Podhorcach

obok Stryja, 402

Juliana br. Brunickiego

polecają się uprzejmej pamięci.

Cennik na żądanie darmo i opłatnie.

Na bank, biura lub większe przedsiębiorstwo handlowe nadający się

LOKAL

ze sklepem, obecny skład mebli przy ul. Sławkowskiej 6, vis-a-vis hotelu Saskiego,

do wynajęcia od 1-go lipca b. r.

Składa się ze sklepu, 2 sal parterowych. — Prócz tego mogą być 3 dnże, 1 mała sala na 1 piętrze, które mają wygodne połączenie schodowe ze sklepem.

Wiadomość od godz. 5—7 u firmy Lenert, Sławkowska 6. 506

Poszukuje
pożyczki hipotecznej
Kor. 50.000

po Banku krajowym na 5 do 8 lat. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu“ pod A. B. C. 445

Już opuściły prasę:

CZTERY EWANGELIE

wraz z wstępem i komentarzem

w nowym polskim przekładzie dokonanym przez Ks. Wł. Szczepańskiego T. J. Profesora Instytutu Biblijnego w Rzymie.

Cena całego dzieła dwadzieścia Kor. Do nabycia: w Administracyi Wydawnictwa T. J. Kraków, Kopernika 26 i w księgarni Gebethnera i Spółki. 501

Wióry kolorowe

do galanteryjnego plecionnictwa dla szpitali, ochronek, szkół i t. d.

dostarcza po cenie Kor. 6 za klg. za zaliczką pocztową 507

Liga Pomocy przemysłowej

Kraków, ul. Straszewskiego 28.

Potrzebny Werkmistrz

rutynowany w kierownictwie warsztatu fabrycznego

do budowlanej **stolarni** XX. Sanguszków w Tarnowie. 505

Zgłoszenia do Centralnego Zarządu Dóbr XX. Sanguszków w Tarnowie.

Poszukuje się

MIESZKANIA

w śródmieściu złożonego z 5 - 6 pokoi zaraz lub od lipca. Zgłoszenia w Administracyi „Głosu Narodu“ pod „Mieszkania“ A. B, 503

KAMIENICĘ

2 piętrowa w śródmieściu tuż przy Rynku nadającą się na biura dla instytucyi sprzedam zaraz. — Wiadomość pisemnie do Administracyi „Głosu Narodu“ pod »Kamienicę« 477

Kupuję i sprzedaję

złoto, srebro, brylanty płacąc najwyższą cenę. Zakład zegarmistrzowski i jubilerski 125

Józef Cvankiewicz
Kraków, ul. Sławkowska 24
dom XX. Emerytów.

Do Baraków K. B. K. w Oświęcimiu potrzeba zaraz kilku

Kucharzy lub kucharek

Zgłaszać się należy w godzinach przedpołudniowych w Restauracyi Ant. Wójcika — Sienna 6. 475

Pokoje, Obiady

prywatne

Karmelicka 46, II. p. na prawo. 400

Poszukuje się

ogrodnika

sumiennego, energicznego i obeznanego w swoim zawodzie.

Zgłoszenia pomiędzy 31/III a 1/IV ul. Floryańska 18, I. piętro Nr. 1. 489

Automatyczna

Pułapka na szczury

K. 5·80, na myszy K. 4·—. Chwyta bez nastawiania do 40 sztuk przez jedną noc — nie pozostawia odoru i nastawia się sama. Pułapka na robactwo „Rapid“, niszcząca przez jedną noc tysiące karakonów i szwabów K 3·70. Wszędzie najlepszy wynik. Liczne podziękowania. Wysyłka za zaliczką. Porto 80 hal. Dom eksportowy Tintner, Wiedeń III/63, Neulinggasse Nr. 26.

Dwóch praktykantów

przyjmie Handel

Jakóba Piekły w Podgórzu. 4·6

OSOBA

inteligentna lat 28 uczciwa, pracowita, energiczna, łagodnego usposobienia, poszukuje miejsca gospodyni lub panny służącej. Dobrze gotuje, rozumie się na chowie drobiu i trzody zna krój i czesanie. Posiada bardzo dobre świadectwa. — Adres wskaże Administracya. 497

Pokoju

niedrogiego przy inteligen. rodzinie (ewentualnie z używaniem kuchni gazowej) poszukuję od 1-go kwietnia. Zgłoszenia listowne pod »Pokój« do Administr. »Głosu Narodu«. 483

Krowy mleczne

do sprzedania

Kawiory 7, obok toru wyścigowego.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka